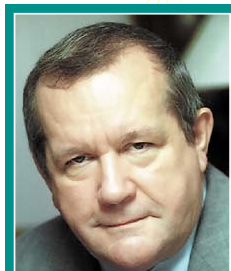


Glottodydaktyka, czyli miłość do świata wiedzy

Czy szkoła uczy? Czy zadania domowe mają sens? Jak przygotować dziecko do nauki czytania i pisania? O tym mówi prof. Bronisław Ročławski, specjalista w dziedzinie edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej.



Porady udzielił prof. dr hab. Bronisław Ročławski

Iza Małkowska: Panie profesorze, co jest złego w zadaniach domowych?

Bronisław Ročławski: Przemęczenie dziecka. Dziecko musi dojechać do szkoły, tracić w niej czas, później wrócić do domu, a tu jeszcze trzeba odrobić lekcje. Zamiast tego mały człowiek powinien spędzić ten czas z rodzicami: na spacerze, rozmowie, czytaniu, śpiewaniu, czy bawiąc się w śniegu.

A ja zawsze myślałam, że zadanie domowe odrabia się po to, żeby się czegoś więcej nauczyć, utrwalić wiedzę.

Zadanie domowe jest dlatego, że szkoła nie realizuje programu, który powinna. Klasy są przeładowane, a nauczyciele uważają, że tak dużych grup nie są w stanie niczego nauczyć. W zamian za to w szkole traci się czas na piłowanie ucznia przy tablicy, sprawdzanie obecności albo właśnie zadań domowych.

A w glottodydaktyce nauczyciel wyrabia się z programem?

W glottodydaktyce nauczyciel go jeszcze poszerza. Cała tajemnica tkwi w tym, że jeśli nauczyciel ma wiedzę i umiejętności, to dzieci idą jak burza. Kiedy nie jest przygotowany, to odrabiają zadania domowe.

Brzmi strasznie. Taka ta szkoła beznadziejna?

Szkoła demoralizuje. Mówię o demoralizacji w procesie dydaktycznym, o terrorze.

Terrorze?

Tradycyjne dyktando jest przejawem terroryzmu. Zmusza się dzieci do popełniania błędów ortograficznych, a na koniec stawia im dwóje.

Ale jakoś chyba trzeba ocenić to dziecko?

W glottodydaktyce jest indywidualne podejście do każdego ucznia. Jest ortografia, ale jak dziecko nie wie, jak się poprawnie piše, to zostawia puste okienko. Jest to informacja dla nauczyciela, że musi nad tym dzieckiem popracować. Jestem przeciwnikiem stawiania ocen w nauczaniu początkowych. U nas dyktando nigdy nie jest terrorem. Nie zmuszamy uczniów do popełniania błędów ortograficznych i ich utrwalania.

I jak długo można zostawiać te puste okienka?

Aż się dziecko nauczy z jakich liter składa się wyraz, do skutku. A szkoły nie są zainteresowane, aby dziecko się nauczyło. To ogromne lobby ludzi, którzy uczą dzieci po lekcjach, mówią o korepetycjach. Ogromny biznes w szarej strefie. Gdyby szkoła była zainteresowana uczeniem dzieci, to korepetycje nie byłyby potrzebne. W dodatku każdy nauczyciel dostaje taką samą pensję, bez względu na to, czy czegoś nauczy czy nie. To ich raczej do wysiłku nie zachęca. Podam taki przykład: dyrektorka jednej z warszawskich szkół wezwała „na dywanik” nauczycielkę znakomicie uczącą dzieci i powiedziała, że ta pani musi obniżyć wyniki swojej pracy. Okazało się, że rodzice dzieci z tej szkoły błagają o zapisanie dzieci do jej klasy, a to problem, bo co ona ma zrobić z pozostałymi nauczycielkami?

Jak szkoła nie nauczy, to kto?

Mówi się, że nauczanie to rola oświaty, a moim zdaniem – w większości – rodziców.

Przy dzisiejszym zabieganiu?

Najważniejsza jest systematyczność. Nie da się wydzielić dziennego limitu, wszystko zależy od dziecka. Innego czasu wymaga dziecko słabe czy upośledzone, innego zdolne. Jednak czas jest ważny. Im więcej możemy go dać, tym lepiej dla dziecka. Pamiętajmy, że dziecko się rozwija. Oto moja sentencja: „W dzieciństwie niewiele zależy od nas, wiele zaś od tych, którzy są z nami”.

A kiedy dziecko już dojrzeje i chce rozwijać się samo, dajmy mu szansę, aby mogło poznawać, doświadczać, a my będziemy temu towarzyszyć. Dzieci są bardzo ciekawe świata, okazuje się, że już w przedszkolu potrafią zainteresować się kosmosem, przyrodą, życiem zwierząt.

Na pana stronie internetowej przeczytałam, że impulsem do badań, które pan przeprowadził, były coraz częstsze trudności uczniów na początkowym etapie szkolnym i coraz częstsze diagnozy o dysleksji.

Okazało się, że kiedy zaczęło się rozszerzać środowisko logopedów i pojawili się oni w przedszkolach i szkołach, to zaczęło słabnąć zainteresowanie nauczycieli wychowania przedszkolnego i nauczania wczesnoszkolnego ćwiczeniami czy zabawami ortofonicznymi. Sami logopedzi mają zaś za mało godzin, aby coś sensownego zdziałać. W dodatku w szkołach funkcjonuje leczenie grupowe, dzieci dzielone są na kategorie wiekowe, a nie rodzaj wady, a sesja trwa ok. 20 minut. Pomoc logopedów jest w wielu wypadkach pozorna. Dziś w szkołach robi się statystykę, dziś oświata jest papierowa. Nauczyciele przede wszystkim działają administracyjnie, żeby papiery były wypełnione.

Jestem przerażona tym, co pan mówi.

Niestety, dziś przygotowanie nauczycieli do zawodu jest słabe. Kiedyś uczono ich np. gry na instrumencie, teraz już się tego nie robi. A przecież wiadomo, że obcowanie z muzyką służy percepcji słuchowej i że poprawisz mowę, gdy będziesz słyszeć. W śpiewaniu powinny być ćwiczenia emisyjne. Teraz nie uczy się przedszkolaków ani uczniów klas 1-3 gry na instrumencie.

Tak więc brak ćwiczeń ortofonicznych to jedno, a drugie to fakt, że do zawodu trafiają nauczyciele z wadami wymowy i błędami mowy. Nie ma testów kwalifikacyjnych. I jak oni mają uczyć właściwej wymowy, jak sami mają wadliwą? A przecież nieprzygotowanie ucznia wpływa na jego ocenę przez nauczyciela. Już nie wspomnę o tym, że grupa w klasie nie powinna przekraczać 20 osób, a często liczy o wiele więcej. No i te ogłupiające zalecenia programowe i odgórnie wydawane zarządzenia, np. o usunięciu liter z przedszkoli.

Jakie są skutki?

Wadliwa wymowa, ubogie słownictwo, dzieci nie śpiewają, nie poznają podstaw matematyki. To wystarczy, aby uczeń nie był przygotowany do dalszej nauki.

I sposobem na to jest glottodydaktyka?

Tak. Glottodydaktyka to sposób przygotowania dzieci do nauki czytania, pisania i liczenia. To także znakomita nauka mówienia, czytania, pisania i liczenia. W szkołach nie mamy nauczycieli odpo-

wiednio przygotowanych do uczenia dzieci. Uczelnie są teraz przede wszystkim zajęte gromadzeniem pieniędzy. Student, który ma pieniądze, musi skończyć studia. Nauczycielom brakuje elementarnej wiedzy i umiejętności, żeby uczyć. A czytanie to nie jest taka prosta sprawa, jak się powszechnie myśli. Owszem, i babcie potrafią nauczyć czytać, ale pisanie, ortografia – to już co innego.

Proszę wyjaśnić.

W czytaniu i pisaniu w języku polskim posługujemy się pismem alfabetycznym, a pismo to oparte jest na związku liter z głoskami. Pismo zostaje w miejscu, a odmiana mówiona języka ulega transformacji. Dochodzi do wytworzenia coraz większych rozbieżności między budową głoskową wyrazów, a ich budową literową. Pismo alfabetyczne traci swoje walory i zbliża się powoli do pisma ideograficznego. Narastają trudności w czytaniu i pisaniu. Pojawia się coraz więcej problemów ortograficznych. O tych trudnościach musi wiedzieć nauczyciel. Przygotowanie do pisania polega na wyćwiczeniu umiejętności rozkładania wyrazów na głoski. Ale przedtem, żeby ta analiza miała sens, musimy nauczyć składania z głosek wyrazów. To składanie będzie pomagało w ocenie poprawności rozkładania wyrazów na głoski. Umiejętność składania wyrazów z głosek warunkuje naukę czytania, bez tej umiejętności pojawiają się też trudności w pisaniu. Niestety, brak elementarnej wiedzy z zakresu budowy głoskowej wyrazów uniemożliwia dorosłym nauczenie tego dzieci. Dzieci zaczynają więc czytanie i pisanie bez podstawowych umiejętności – składania wyrazów z głosek i ich rozkładania na głoski. Alfabetyczność w nauce czytania i pisania zostaje pogrzebana, a dzieciom każe się przyswajając czytanie i pisanie metodami wziętymi z pism ideograficznych.

Co, jeśli rodzice źle mówią?

Jeśli rodzice mówią niepoprawnie, np. słowo „z mamą” wymawiają: „z mamom”, „z mamol”, „z mamoo”, to i dziecko będzie tak mówił. Te dzieci będą miały dodatkowe kłopoty z pisownią. Przygotowanie do pisania i czytania w zakresie poprawności wymawiania jest obowiązkiem rodziców, o to trzeba zadbać. My, już jako przyszli rodzice musimy się zastanowić, kto będzie wychowywać dziecko, bo od tego zależy, jak ono będzie mówiło. Rodzice są wzorcem, jeśli chodzi o głoski, o to, co mówią. Litery wzorcem nie są.

A litery są na KLOCKACH LOGO.

Tu mamy możliwość wczesnego kontaktowania dziecka z literą. Rozpoznawanie liter, a potem właściwe związanie ich z głoskami jest niezwykle ważnym zadaniem w przygotowaniu do czytania i pisania. Im wcześniej dziecko zetknie się z literą, tym lepiej. Dlatego klockami mogą się bawić maluchy już od drugiego roku życia, oczywiście pod nadzorem rodziców. W tym wieku klocki będą pełniły bardziej rolę konstrukcyjną, dzieci zbudują z nich palisady i domy, ale będzie już ten załączek kontaktu z literą. Możemy też wybrać książeczki. Ważne, aby zawierały nie tylko same obrazki, ale także teksty.

A jeśli rodzice nie zdają sobie sprawy ze swoich wad wymowy, to co da im kontakt z KLOCKAMI LOGO?

Glottodydaktyka jest dla świadomych rodziców. Świadomych siebie, swoich ewentualnych wad i tego, czego chcą dla dziecka. Po nasze produkty sięgają wyedukowani rodzice. Jeśli masz wątpliwości, co do jakości swojej polszczyzny, to zgłoś się do logopedy, do glottoterapeuty. Zajmij się sobą jeszcze przed poczęciem dziecka, abyś mogła, mógł pomóc swojemu dziecku, gdy się narodzi.

Krótko o glottodydaktyce

Glottodydaktyka ojczystojęzyczna (zwana popularnie także „metodą Ročławskiego” lub „metodą klockową”) to system edukacyjny stworzony przez polskiego językoznawcę, prof. Bronisława Ročławskiego, specjalistę w dziedzinie edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. System ten ma silne podstawy naukowe, opiera się na rzetelnych badaniach, które prof. Ročławski rozpoczął w latach 70-tych ubiegłego stulecia.

Więcej informacji na stronie: www.glottispol.pl

KLOCKI LOGO do zabawy i nauki wymowy, czytania, pisania, ortografii i matematyki.

www.klockilogo.pl

Wspaniała pomoc edukacyjna autorstwa prof. Bronisława Ročławskiego w wersjach do nauki języka polskiego i języka angielskiego.

Przedsiębiorstwo Glottispol sp. z o.o.

Producent KLOCKÓW LOGO®

Zamówienia:

tel. / fax: 58 556 08 90

biuro@glottispol.gda.pl

www.glottispol.pl



SYSTEM prof. Bronisława Ročławskiego.

Szkolenia, kursy, warsztaty na terenie całego kraju prowadzi ODN MODEN z Gdańska.

KURS W SOPOCIE!

Jubileuszowa XX Letnia Szkoła Glottodydaktyki i Glottoterapii – Systemu edukacyjnego prof. Ročławskiego – w tym roku za darmo dla nauczycieli z placówek, które pracują bądź chcą rozpocząć pracę tym systemem. Zgłoszenia i pytania dotyczące szkoleń prosimy kierować na adres e-mail:

biuro@glottispol.gda.pl bądź telefonicznie, tel. 58 556 08 90.

